16 STRON EKSTRA

WAK

ZASIE PANDEMII
NIEDROGIE I BEZPIECZNE

Komputer Świat

WAKACJE

W CZASIE PANDEMII

NIEDROGIE I BEZPIECZNE

- Jak i gdzie szukać tanich okazji
- Wykorzystaj bon turystyczny od państwa
- Ogranicz ukryte koszty wyjazdów

WARTO WIEDZIEĆ:

Internet na wakacjach **za granicą**

Bezpieczne płatności w podróży

Niezbędne aplikacje **smartfonowe** i przydatne gadżety

Jak planować podróż samochodem i o czym pamiętać

GDZIE I JAK SZUKAĆ TANICH OKAZJI ZAGRANICZNYCH

*Samodzielne organizowanie wakacji wymaga nieco większego wysiłku, ale **może przynieść konkretne oszczędności**. O czym pamiętać i na jakie pułapki uważać?*

Bez względu na to, czy planujemy wakacje w czasie pandemii czy też nie – jedno pozostaje niezmienne. Przy odrobinie chęci, cierpliwości i z odpowiednią wiedzą można przy organizacji wyjazdu sporo oszczędzić. Zarówno w kwestii przejazdu, samego noclegu, jak i aktywności, którym oddamy się już na miejscu urlopu. W poniższym rozdziale pokrótce opiszemy najciekawsze i najpowszechniejsze rozwiązania z każdego z tych zakresów.

Tanie okazje na przejazd i przelot

Szukając taniego transportu zbiorowego – czy to naziemnego czy to lotniczego – w pierwszej kolejności powinniśmy odwiedzić strony porównywarek ofert. Zbierają one wszystkie dostępne opcje działających przewoźników i umożliwiają wygodne zestawienie ich ze sobą w jednym miejscu. W większości przypadków pozwalają także na dokonanie rezerwacji podróży bez ponoszenia dodatkowych kosztów. W takim modelu porównywarka zarabia albo w ramach programu afiliacyjnego (otrzymuje opłatę od samego przewoźnika), albo z reklam wyświetlanych użytkownikowi. Gdy znajdziemy interesującą nas cenowo ofertę, warto zweryfikować ją także z tym, co znajdziemy na stronie samego przewoźnika. Być może znajdziemy tam dodatkową promocję, która nie została uwzględniona w porównywarce!

Tanie okazje na nocleg

Tu ponownie z pomocą przychodzą porównywarki cenowe, jednak w przeciwieństwie do części transportowej – rezerwujący często obarczany jest dodatkowymi kosztami. Choć możemy więc przejrzeć w ten sposób potencjalnie interesujące nas oferty, znacznie lepszym (i tańszym) rozwiązaniem będzie bezpośredni kontakt z hotelem lub ośrodkiem, który nas zainteresował. Co to oznacza w praktyce? Otóż ceny za nocleg wyszukiwany przykładowo za pośrednictwem niezwykle popularnego Booking.com lub AirBnB są wyższe niż w „zwykłej" ofercie. Wynika to z systemu prowizyjnego, jaki obowiązuje na tego typu platformach. Aby nie być stratnym – hotele i wynajmujący po prostu podnoszą na nich cenę. Oni zarabiają tyle samo, ale użytkownik płaci więcej. Oczywiście istnieje także druga strona medalu – decydując się na pominięcie pośredników, liczyć musimy się z gorszym „zabezpieczeniem" naszych interesów. W przypadku problemów z miejscem zakwaterowania odzyskanie pieniędzy będzie trudniejsze, jesteśmy także zdani wówczas tylko na siebie w przypadku zaistnienia innych, nieprzewidzianych sytuacji. O ile w przypadku większych ośrodków nie jest to problem – tak przy ofertach prywatnych zawsze powinniśmy kierować się zdrowym

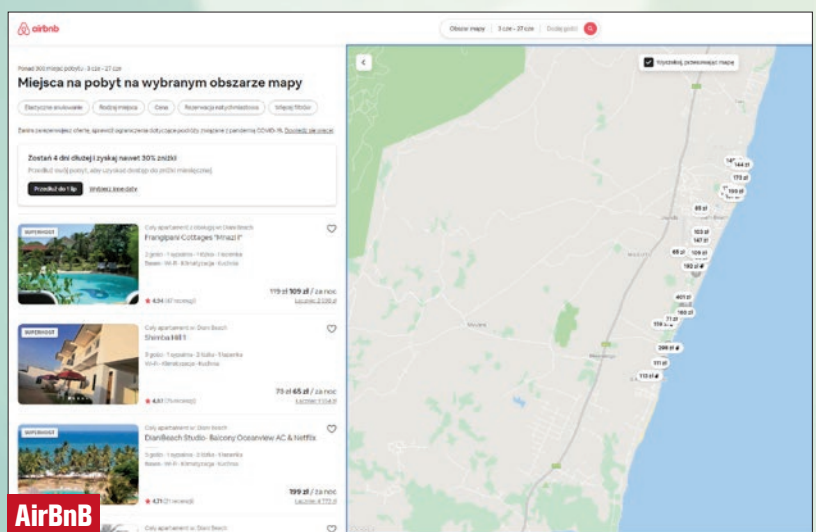

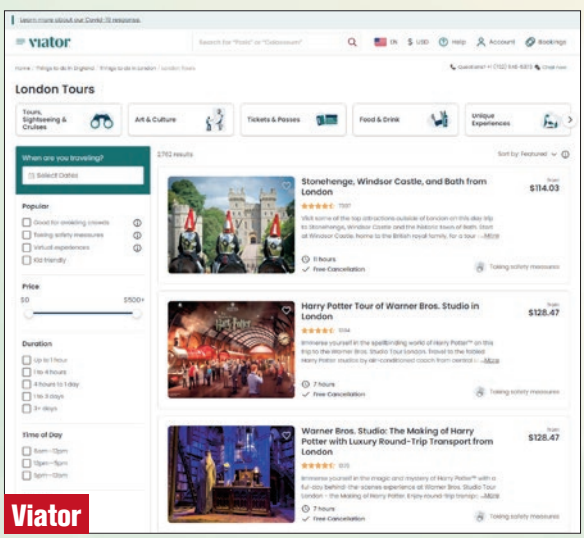

rozsądkiem i ograniczonym zaufaniem, najlepiej połączonym z sensownym researchem.

Tanie atrakcje na miejscu

Także i na tym aspekcie możemy sporo oszczędzić! To wprawdzie ten element wycieczki, który aby przynieść nam odczuwalne rezultaty, wymaga największej „pracy", ale jeśli ktoś ma czas i chęci – nic nie stoi na przeszkodzie, aby kilka ciekawych promocji znaleźć. W sieci bez problemu znajdziemy zbiorcze strony oferujące obniżki na wybrane atrakcje na całym świecie. Choć nie znajdziemy tam wszystkiego, to jeżeli wiemy, czego chcemy – już po kilkunastu minutach przeglądania ofert powinniśmy znaleźć coś, co wpasuje się w nasze potrzeby. W tego typu wyszukiwarkach często znajdziemy oferty małych, lokalnych biznesów, które normalnie nie są łatwe do znalezienia w sieci – to więc szansa nie tylko dla nas, ale i dla nich.

Nieocenioną pomocą w poszukiwaniu dobrych i niedrogich miejsc będą także podróżnicze hybrydy serwisów społecznościowych i agregatorów opinii pokroju TripAdvisor.

Warto pamiętać także o czymś, co nazwać można „kartą turystyczną". Wiele dużych miast oferuje specjalne pakiety – do kupienia zarówno online, jak i na miejscu – które łączą w sobie korzyści dostępne dla przyjezdnych. To przykładowo tygodniowy bilet na komunikację miejską oraz pakiet zniżek na miejscowe atrakcje. To najczęściej muzea, kawiarnie, restauracje lub punkty usługowe, a same obniżki na pojedynczym bilecie czy produkcie wynoszą od kilku do kilkunastu złotych. Niby niewiele, ale w kontekście całego wyjazdu możemy oszczędzić sensowną kwotę. Oczywiście lista miejsc objętych obniżką jest ograniczona, ale w zdecydowanej większości są to lokacje, które i tak uznać można za „turystycznie obowiązkowe".

STRONY I APLIKACJE WARTE ODWIEDZENIA

- **AirBnB** (noclegi, atrakcje)
- **Booking.com** (podróż, noclegi, atrakcje)
- **DestinationCoupons** (atrakcje)
- **Expedia** (podróż, noclegi, atrakcje)
- **Fly4Free** (podróż, noclegi)
- **Groupon** (noclegi, atrakcje)
- **Kayak** (podróż, noclegi)
- **Rentalcars** (podróż)
- **Skyscanner** (podróż, noclegi)
- **Travelzoo** (atrakcje)
- **Viator** (atrakcje)

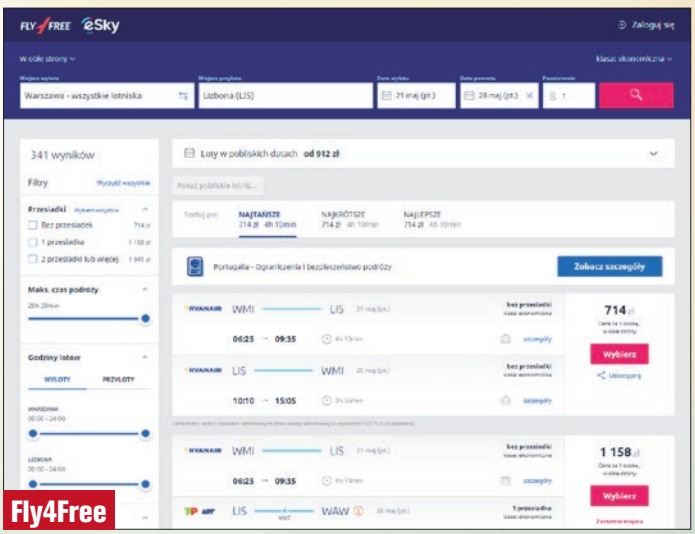

Fly4Free

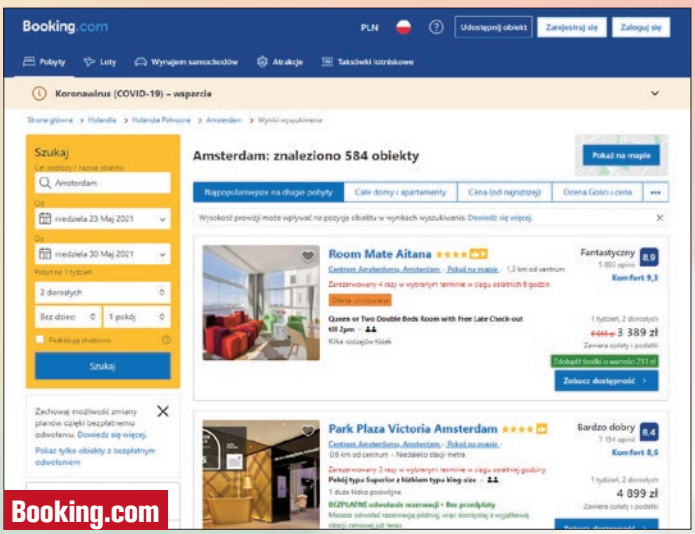

Booking.com

Fot. Nd3000, Last19, Nys444/iStockphoto.com

INTERNET NA WAKACJACH

ROAMING, WI-FI HOTELOWE, LOKALNA KARTA SIM

Bez internetu – prawie jak bez ręki. Szczęśliwie współcześnie ***niemal w dowolnym zakątku świata liczyć możemy na sensowne połączenie z siecią.*** *Oczywiście o ile odpowiednio się przygotujemy*

Choć podróżowanie w „tradycyjnym" stylu, całkowicie offline, jedynie z papierową mapą w dłoni nadal jest możliwe – stała łączność z siecią w kwestii zwiedzania i przemieszczania się po świecie naprawdę wiele ułatwia. Problem w tym, iż korzystanie z klasycznego roamingu może narazić nas na ogromne koszty.

Roaming w Unii Europejskiej

Jeżeli wyjeżdżamy na wakacje do jednego z państw członkowskich Unii – od 2017 roku obowiązuje nowa zasada o wdzięcznej nazwie „Roam Like At Home" („poruszaj się jak w domu"), która umożliwia korzystanie z sieci na zasadach przypominających te krajowe. Oznacza to, że jeśli dysponujemy abonamentem i przykładowo 30 GB darmowych danych w miesiącu – poza granicami Polski wykorzystać możemy bez dodatkowych opłat około 8 GB. Oczywiście poszczególne „przeliczniki" zależą od naszego operatora, ale można przyjąć ogólne założenie, że około 25 procent naszego krajowego pakietu może zostać wykorzystane także w innych krajach UE. Po przekroczeniu tego limitu pobierane będą już dodatkowe opłaty – stawka nie może być jednak większa niż 3 euro za 1 GB, a od 1 stycznia 2022 roku nie większa niż 2 euro za 1 GB. Stawki w przypadku połączeń głosowych i SMS to z kolei – 3,2 eurocenta za minutę i 1 eurocent za wiadomość.

Roaming poza Unią Europejską

O ile jednak w przypadku państw członkowskich UE korzystanie z dobrodziejstw internetu jest więc stosunkowo niedrogie i korzystne z perspektywy obywatela, tak na równie duże ułatwienia nie możemy już liczyć w innych częściach świata. Jeżeli wybierzemy się do Azji czy do Ameryki Północnej, próba połączenia się z internetem z naszego telefonu bardzo szybko nabije nam rachunek nawet na kwoty trzy- lub czterocyfrowe. Większość operatorów ustawia pewne limity „blokujące" połączenia przy nagłym wzroście kosztów na rachunku, ale zanim to nastąpi, możemy mieć do opłacenia już pokaźną kwotę. Tłumaczenia pokroju „nie wiedziałem, że to takie drogie!" niestety nie pomagają i zwykle musimy zapłacić.

Aby tego uniknąć – zdecydowanie najsensowniej jest po prostu całkowicie wyłączyć transmisję danych komórkowych i podczas zagranicznej podróży korzystać jedynie z Wi-Fi… lub zmienić kartę na taką, którą kupimy u lokalnego operatora. W przypadku Wi-Fi sprawa jest stosunkowo prosta – w miejscach publicznych takich jak restauracje czy dworce zwykle znajdziemy otwarte sieci, do których podpiąć możemy się na takich samych zasadach jak zawsze.

Ale aby nie musieć się w niczym ograniczać, najsensowniejszym rozwiązaniem jest jednak wspomniany zakup karty od lokalnego operatora. W zdecydowanej większości popularnych kierunków wakacyjnych już na lotniskach umiejscowione są specjalne punkty, w których zakupić można tak zwaną kartę z ofertą turystyczną. Zwykle aktywna jest ona przez kilka tygodni. W zamian za jasno określoną, jednorazową opłatę otrzymujemy od kilku do kilkunastu gigabajtów danych. Cena w porównaniu ze „zwykłą" ofertą jest oczywiście wyższa – ale to i tak o wiele bardziej opłacalny wydatek niż kupowanie dodatkowych pakietów u rodzimego operatora.

Naturalnie nikt nie zmusza nas do zakupu lokalnej karty i równie dobrze zdecydować możemy się na mniej opłacalny, ale „pewniejszy" pakiet od naszego operatora. Większość z nich oferuje możliwość zakupu korzystania z danych nawet w najdalszych zakątkach świata, oczywiście za odpowiednią opłatą. Ich wysokość zależy od operatora, ale motywem wiodącym jest

WŁASNY MOBILNY HOTSPOT

Decydując się na zakup karty lokalnego operatora, warto zabrać ze sobą dodatkowy telefon – na przykład starszy model, z którego już nie korzystamy. Nową kartę możemy umieścić właśnie w nim, a następnie włączyć na nim hotspot. Dzięki temu, kupując tylko jedną kartę, z udostępnionego w ten sposób Wi-Fi korzystać mogą wszyscy członkowie rodziny.

CO JEŻELI KORZYSTAMY Z POLSKIEJ KARTY I ZAPOMNIMY WYŁĄCZYĆ ROAMING?

Każdy operator stosuje pewne zabezpieczenia klienta, mające przeciwdziałać przypadkowym, za wysokim rachunkom. Limity kwotowe zależą od polityki firmy – w Orange jest to 240 złotych, Plus ustalił go na 200 złotych, w T-Mobile to 275 złotych, a w Play – 260 złotych. W chwili, w której nasz rachunek przekroczy tę kwotę, roaming wyłączy się automatycznie. Pamiętać należy, że limit ten dotyczy jedynie kosztów za dane, nie za dzwonienie i pisanie SMS-ów!

tak zwany podział strefowy. W zależności od firmy klasyfikacja dokonywana jest na różne sposoby, ale w 70–80 procentach zasięg terytorialny poszczególnych stref jest spójny. Strefa 1 to zazwyczaj kraje Unii Europejskiej i wybrane kraje partnerskie. Strefa 2 to najczęściej pozostałe kraje europejskie. Inne strefy to USA i Kanada, a w osobnej, zwykle jeszcze droższej strefie znajdują się kraje azjatyckie i afrykańskie. Część operatorów wprowadza dodatkowo jeszcze jedną strefę – dedykowaną najodleglejszym zakątkom świata. Im „wyższa" strefa, tym koszty przesyłu danych i połączeń są oczywiście wyższe.

Wi-Fi w hotelu i poza nim

Większość hoteli lub lokali, w których będziemy się zatrzymywać, powinna oferować dostęp do internetu. Ośrodek może udostępnić nam go albo „po kablu", albo w formie Wi-Fi, pamiętać należy jednak, że w niektórych miejscach wymaga to dodatkowej opłaty. Często spotykana jest także sytuacja, w której darmowe Wi-Fi dostępne jest jedynie w lobby i części barowej. Warto sprawdzić warunki oferowane w tej kwestii przez nasz hotel, aby później nie zostać zaskoczonym dodatkowymi wydatkami. Warto także pamiętać, że niektóre oferują łączność internetową „zwykłą" (o słabszym transferze, ale darmową) i „premium" (szybszą, ale wymagającą dodatkowej opłaty).

Na obecność Wi-Fi możemy liczyć także we wszelkiej maści restauracjach, kawiarniach czy pubach. Informacja o potrzebnym haśle często wywieszona jest w widocznym miejscu, a jeśli jej nie ma – można po prostu zapytać obsługę. Część większych miast oferuje także miejskie, darmowe Wi-Fi, ale tu także musimy być gotowi na pewne ograniczenia – niekiedy publiczne hotspoty, na przykład w środkach masowej komunikacji, są obarczone dodatkowymi warunkami, jak koniecznością obejrzenia reklamy. O tym, w jaki sposób wyszukać możemy najbliższe Wi-Fi, piszemy w innym rozdziale.

JAK WYŁĄCZYĆ TRANSMISJĘ DANYCH

Wyłączenie transmisji danych wymaga od nas zaledwie kilku kliknięć, a może oszczędzić nam nie tylko wielu nerwów, ale i uchronić nas przed absurdalnymi rachunkami. Z poziomu opcji należy znaleźć zakładkę dotyczącą transferu danych (zwykle jest w menu połączeń i sieci komórkowej), a następnie odznaczyć odpowiednie okienko.

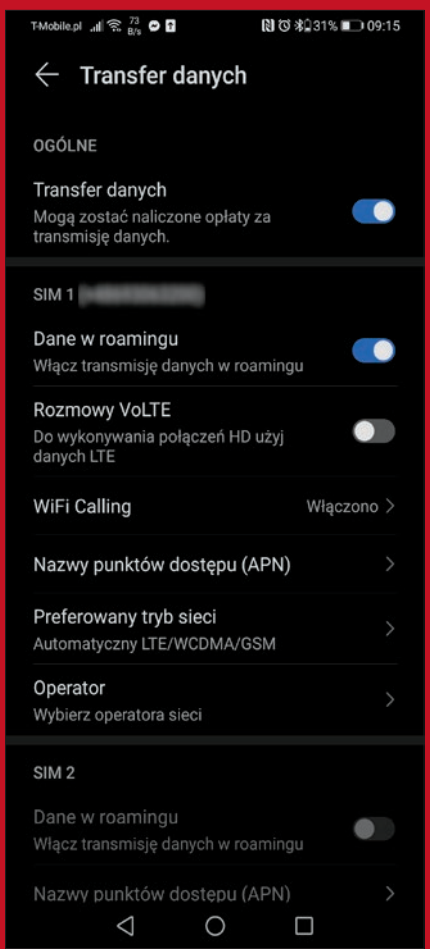

Fot. Nortonrsx, Dmitry Belyaev, Ymgerman/iStockphoto.com

JAK PLANOWAĆ PODRÓŻ SAMOCHODEM

Decydując się na wakacyjną podróż samochodem, ***musimy pamiętać o kilku kwestiach*** *– bez względu na to, czy jedziemy własnym autem czy też wypożyczonym*

Z uwagi na to, że podróżowanie samolotami jeszcze przez długi czas wiązać będzie się z szeregiem dodatkowych formalności i restrykcji, dla większości osób zdecydowanie prostszą opcją będzie podróż samochodowa. Zwłaszcza jeżeli planujemy wyjazd do kraju europejskiego – czyli położonego od Polski w odległości do maksymalnie kilkunastu godzin jazdy.

Najważniejsza kwestia, od której rozpocząć musimy planowanie, to odpowiedź na pytanie: Jadę swoim samochodem czy wypożyczam? Obie opcje mają swoje wady i zalety, jednak w obu przypadkach jest kilka elementów, o których musimy pamiętać, aby zoptymalizować kwestię wydatków.

Wypożyczenia samochodu

Wypożyczając auto z myślą o wyjeździe za granicę, trzeba pamiętać o tym, iż wypożyczający naliczy nam za to dodatkową opłatę – często bardzo wysoką, mającą „ochronić" go przed ewentualnymi kosztami wynikającymi z konieczności ściągania samochodu z powrotem. Dodatkowo, wszelkie kwestie związane z formalnościami dotyczącymi dopuszczenia auta do jazdy po zagranicznych drogach i autostradach spoczywają na nas, a to też generuje dodatkowe koszty. Lepszym rozwiązaniem okazać może się dotarcie na miejsce wakacji innym środkiem transportu i wynajęcie pojazdu na miejscu. Tu tak naprawdę mamy pełne pole do popisu – z poziomu stron internetowych poszczególnych wypożyczalni możemy spokojnie dobrać auto do naszych potrzeb, a także ustalić termin rezerwacji i opłacić całość online. Po przybyciu na miejsce pozostaje nam jedynie podpisanie umowy i odebranie kluczyków. No, zostaje nam jeszcze wysłuchanie przedstawiciela salonu, próbującego wcisnąć nam kilka dodatkowych ubezpieczeń. Nie dajcie się nastraszyć i naciągnąć!

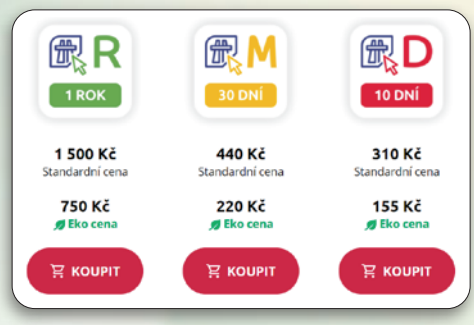

Jazda własnym samochodem

Jeżeli dysponujemy własnym samochodem – organizacja wyjazdu jest pozornie prosta. W rzeczywistości musimy zatroszczyć się o kilka dodatkowych kwestii, którymi w przypadku wypożyczenia nie musielibyśmy się przejmować.

Po pierwsze – warto upewnić się, że nasze ubezpieczenie OC i AC uznawane są w krajach, przez które będziemy przejeżdżali. Choć ryzyko wypadku bądź stłuczki jest teoretycznie niewielkie, jeżeli do niego dojdzie, a nasz ubezpieczyciel zawarł klauzule wyłączające go z odpowiedzialności w określonych lokalizacjach – możemy mieć spory problem. Warto zawczasu sprawdzić zakres terytorialny naszego ubezpieczenia!

Kwestia numer dwa, to tak zwane winiety. Dziś w zdecydowanej większości krajów możemy je nabyć także zawczasu, w formie online, ale choć to rozwiązanie o wiele wygodniejsze – łatwo o nim zapomnieć. Bez ważnej winiety w wielu krajach europejskich nie będziemy mogli wjechać na drogi szybkiego ruchu i autostrady! Tyczy się to zwłaszcza krajów w środkowej części Europy. W przypadku krajów południowych i zachodnich – podobnie jak w Polsce – obowiązują zwykle pojedyncze opłaty za autostrady. Aby nie być zaskoczonym, warto sprawdzić ceny poszczególnych

O CZYM JESZCZE PAMIĘTAĆ PRZY WYPOŻYCZANIU?

Duże sieci wypożyczalni samochodów mają swoje punkty niemal przy każdym liczącym się lotnisku, a także w innych, rozrzuconych po całym kraju lokalizacjach. Na etapie rezerwowania samochodu przez internet możemy bez problemu wskazać najbardziej dogodne dla nas miejsce oraz czas, w jakim chcemy odebrać i oddać auto. Warto pamiętać o tym, że przy wypożyczeniu wymagany jest zabezpieczający depozyt – jest on zwracany na nasze konto w ciągu maksymalnie kilkunastu dni po zwrocie samochodu. Jeżeli został on oddany z pełnym bakiem i bez żadnych uszkodzeń, depozyt odzyskamy w 100 procentach. W przeciwnym wypadku wypożyczalnia potrąci odgórnie ustaloną kwotę. Aby zabezpieczyć się przed ewentualnymi niesłusznymi roszczeniami, warto przed rozpoczęciem jazdy dokładnie sfotografować smartfonem cały samochód, zwłaszcza wszelkie istniejące obtarcia. Cyfrowo zapisane informacje dotyczące zdjęcia (wraz z jego datą i godziną) mogą okazać się kluczowe w przypadku konieczności „obrony" przed niesłusznie naliczonymi opłatami.

odcinków przez internet. To samo tyczy się cen paliw w poszczególnych krajach – odpowiednia optymalizacja tras i wybrania „miejsc tankowania" pod kątem wydatków może przynieść nam oszczędności od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych. Różnica między ceną za litr paliwa w Polsce a najdroższej w Europie Holandii to aż 3 złote!

Podróż a jazda samochodem elektrycznym

Auta elektryczne nie bez powodu podbijają serca coraz większego grona kierowców. Jeżeli jesteśmy (lub będziemy) posiadaczami samochodu na prąd, musimy pamiętać jednak o… infrastrukturze, pozwalającej nam na ładowanie samochodów. Jeżeli będziemy się poruszać autem głównie po dużym mieście, prawdopodobnie nie będziemy mieli większych problemów. Stacje ładowania znajdziemy w większości centrów handlowych i przynajmniej na części stacji paliwowych. Pewnym wyzwaniem może być jednak trasa „pomiędzy". Tu niestety nie zawsze możemy zakładać, że na trasie regularnie co kilkaset kilometrów znajdziemy odpowiednie miejsce do doładowania auta – a to oznacza konieczność dobrego zaplanowania drogi. Szczęśliwie informacje o tym, gdzie znaleźć możemy stacje ładowania aut elektrycznych, są publicznie dostępne – za pośrednictwem stron takich jak plugshare.com czy chociażby chargemap.com. Część z nich umożliwia także zaplanowanie podróży oraz posiada własne aplikacje mobilne.

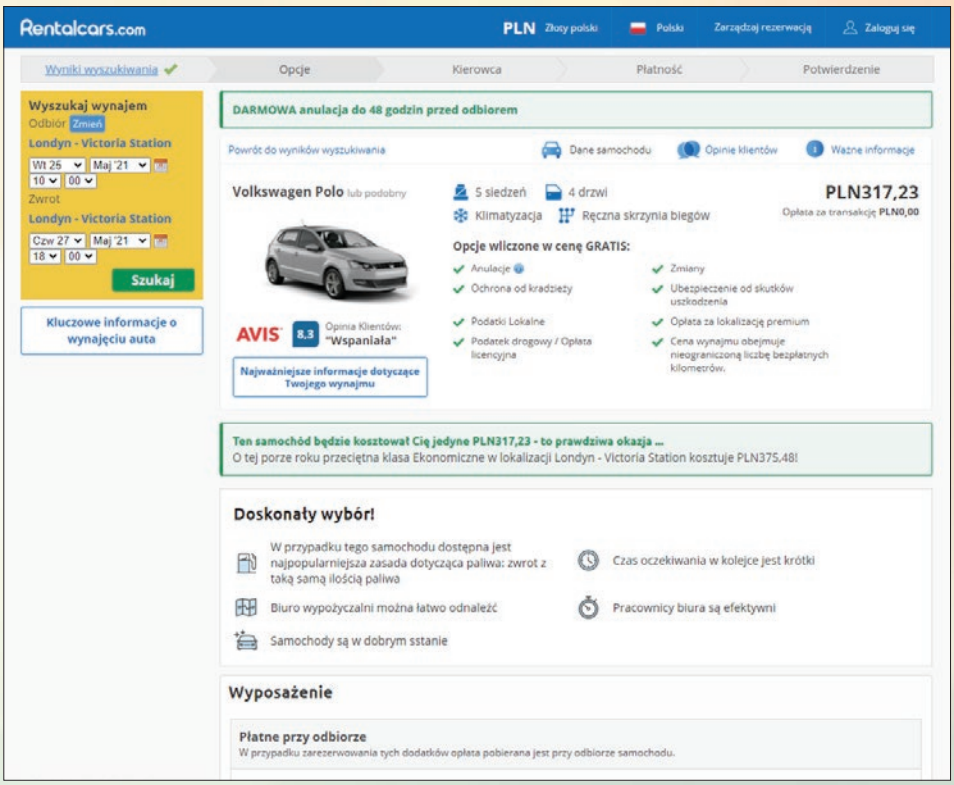

ZABIERZ SAMOCHÓD… DO POCIĄGU

Dla osób, które chcą korzystać z własnego auta za granicą, ale nie widzi im się długa trasa do miejsca docelowego, ciekawą alternatywą mogą być połączenia kolejowe, które oferują także transport samochodu. Jako pasażer całą podróż spędzamy tradycyjnie w przedziale, nasze auto zaś ładowane jest w specjalny kontener. Zwykle wiąże się to z dodatkową dopłatą – tak zwana autokuszetka to w zależności od przewoźnika wydatek rzędu 150–300 złotych w jedną stronę. Oczywiście cały proces rezerwacji najlepiej zrealizować za pośrednictwem internetu. Warto mieć także na uwadze, że linie „obsługujące" przewóz samochodów kursują tylko na ściśle wybranych trasach.

PRZEJAZD CUDZYM SAMOCHODEM

Jeżeli nie dysponujemy własnym samochodem i nie chcemy żadnego wypożyczać – wcale nie musimy rezygnować z tej formy transportu! Najpopularniejszą usługą oferującą wspólne przejazdy samochodowe jest BlaBlaCar. Dzięki niej możemy „dołączyć" do któregoś z kierowców jadących w interesującym nas kierunku i podzielić się z nim kosztami. W ten sposób jesteśmy niejako „uzależnieni" od innych osób i nigdy nie będziemy w stanie dokładnie zaplanować czasowo naszej trasy, ale da się w ten sposób sensownie oszczędzić. Przykładowo, trasa z Pragi do Warszawy może kosztować nas zaledwie 50–60 złotych.

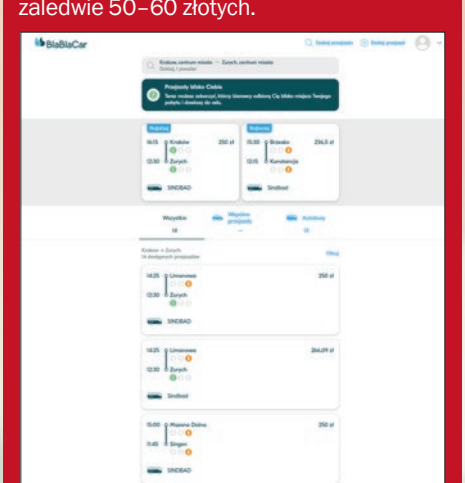

Fot. Shilh, Alexander Farnsworth/iStockphoto.com

JAK PRZYGOTOWAĆ POTWIERDZENIE SZCZEPIENIA NA POTRZEBY WYJAZDÓW

Potwierdzenie odbycia szczepienia *warto mieć przy sobie – w najbliższym czasie może okazać się ono kluczowe podczas przekraczania granic*

Choć szczepienia przeciwko COVID-19 nadal nie mają statusu obowiązkowych, mając je ze sobą, będziemy w przyszłości mogli liczyć na pewne ułatwienia podczas podróży. Zwłaszcza tych zagranicznych. Sytuacja na mapie świata zmienia się dynamicznie, ale jeszcze przez przynajmniej kilka miesięcy większość krajów wymagać będzie podczas wjazdu okazania wyniku niedawno wykonanego testu lub zaświadczenia o odbytym szczepieniu. W przeciwnym razie możemy zostać skierowani na kwarantannę. O ile w tym pierwszym przypadku sprawa jest prosta, tak w drugim mamy do wyboru trzy opcje, a całość ma niestety pewne ograniczenia.

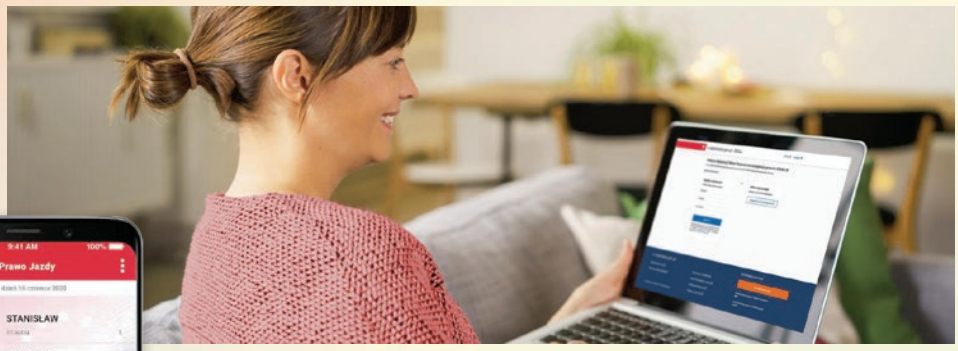

■ **Opcja nr 1**
Po odbyciu szczepienia poproś w przychodni o wydruk potwierdzenia wraz z kodem QR.

■ **Opcja nr 2**
Zaloguj się na swoje internetowe konto pacjenta (pacjent.gov.pl).
Pobierz i wydrukuj samodzielnie znajdujące się tam potwierdzenie z kodem QR.

■ **Opcja nr 3**
Pobierz i uruchom aplikację mObywatel.
Z menu wybierz „Dodaj dokument" i wskaż na liście pozycję „Szczepienie Covid-19".
Potwierdź swoją tożsamość jedną z dostępnych opcji.
Kod QR z potwierdzeniem powinien pojawić się na ekranie smartfona.

Bez względu na to, na którą z opcji się zdecydujemy, kluczową rolę odgrywa tu kod QR, który zawiera wszystkie potrzebne służbom kontrolnym informacje. Są to nie tylko nasze dane osobowe, ale także data podania poszczególnych dawek szczepionek czy chociażby jej typ. Jeżeli weryfikacja okaże się pozytywna – będziemy mogli przejechać/przejść dalej.

Gdzie zadziała kod QR?

Wydawane w Polsce potwierdzenie odbycia zaszczepienia jedną z czterech dostępnych w Unii Europejskiej szczepionek (Pfizer, Moderna, Johnson & Johnson bądź AstraZeneca) póki co uznawane jest tak naprawdę jedynie na terenie naszego kraju. Oznacza to, że podczas podróży zagranicznej de facto nie ma większej wartości z uwagi na niekompatybilność międzynarodowych rejestrów. Wyjątkiem jest tu oczywiście powrót do Polski, gdzie na ewentualnej kontroli granicznej lokalnych służb możemy zaprezentować powyższe potwierdzenie. W niedalekiej przyszłości ma się to jednak nieco zmienić – spodziewany termin wdrożenia nowych rozwiązań to czerwiec/lipiec, choć i tu obowiązywać będą pewne zastrzeżenia.

Czym jest zielone zaświadczenie cyfrowe?

To unijne rozwiązanie scalające wszystkie krajowe infrastruktury weryfikacji szczepienia, przejścia COVID bądź otrzymania negatywnego wyniku testu. W momencie powstawania tekstu prace nad ujednoliceniem systemu we wszystkich państwach nadal trwają, niemniej pomysł już teraz uzyskał wstępną akceptację i jego wdrożenie jest jedynie kwestią czasu. Działać będzie podobnie do tego, co funkcjonuje obecnie w Polsce – wygenerowany kod QR (w formie drukowanej lub cyfrowej) ma zawierać wszystkie potrzebne informacje, z tą różnicą, że będzie mógł być odczytywany i akceptowany także przez służby innych państw członkowskich Unii. Co istotne – ministerstwo potwierdziło naszej redakcji, że rozwiązanie nie będzie wymagało dodatkowej aplikacji, jeżeli mamy zainstalowaną aplikację mOby watel. Kod widoczny w krajowej aplikacji będzie akceptowany także w innych krajach. To, o czym musimy jednak pamiętać, to fakt, iż tak zwany „paszport covidowy" obowiązywać ma jedynie na terenie Unii Europejskiej i w wybranych państwach sąsiedzkich. Wyjazdy w dalsze części świata prawdopodobnie jeszcze długo wiązać będą się z szeregiem dodatkowych formalności, nawet wtedy, gdy będziemy już zaszczepieni.

JAK WYKORZYSTAĆ BON TURYSTYCZNY OD PAŃSTWA

Wakacyjny wyjazd na terenie Polski ***częściowo sfinansować może państwo.*** *Bon turystyczny nie należy się jednak każdemu*

Jedna z rządowych inicjatyw mających pobudzić gospodarkę i branżę turystyczną w Polsce może w tym roku okazać się bardzo przydatna dla tych, którzy zechcą spędzić wakacje w Polsce. Bon turystyczny to nic innego jak państwowa dopłata do kosztów wypoczynku w jednym z wybranych ośrodków lub skorzystania z usług związanych z branżą turystyczną. Na liście podmiotów „akceptujących" płatności za pośrednictwem bonów znajduje się na chwilę obecną blisko 2000 pozycji – na liście pojawiają się nie tylko hotele, ale także przewozy osób, organizatorzy wycieczek czy chociażby ośrodki rekreacyjne. Bon ma termin ważności wyznaczony na marzec 2022 roku.

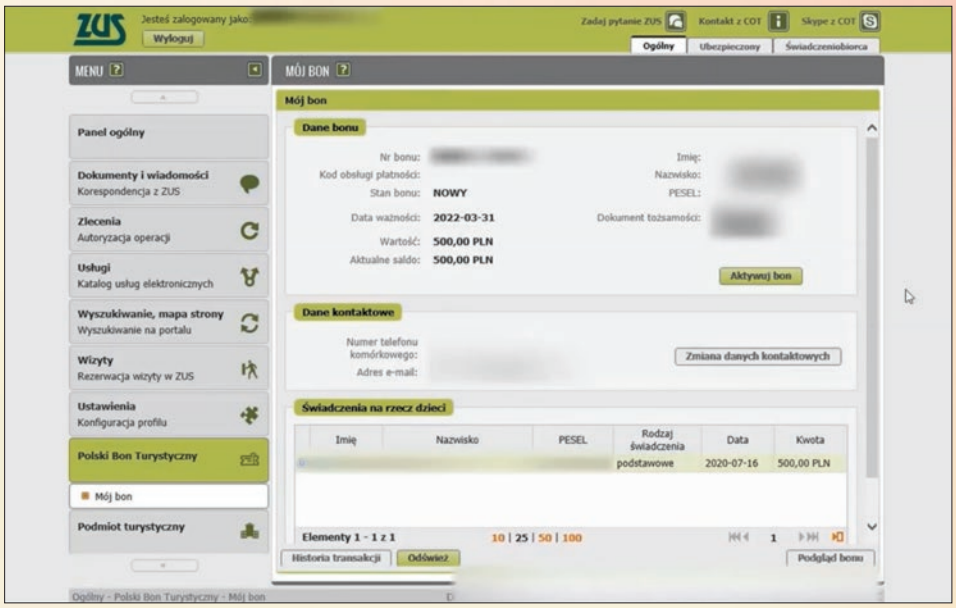

Ile i dla kogo?

Oczywiście bon nie jest dostępny dla wszystkich. Program od samego początku obarczony jest kilkoma obciążeniami – warunkiem koniecznym jest posiadanie minimum jednego dziecka poniżej 18 roku życia. Jednodzietna rodzina liczyć może na zasilenie w wysokości 500 złotych, rodzice z dwójką pociech otrzymają 1000 złotych, ci z trójką – 1500 złotych i tak dalej, i tak dalej. Dodatkowe 500 złotych przyznawane jest w przypadku dzieci ze stwierdzoną niepełnosprawnością.

Jak otrzymać i aktywować bon?

Bon turystyczny jest bonem cyfrowym – przyznawany jest z poziomu systemu elektronicznego po uprzedniej rejestracji. Warunkiem koniecznym jest w tym przypadku założenie konta na Platformie Usług Elektronicznych ZUS – można to zrobić chociażby za pośrednictwem Profilu Zaufanego lub jeśli go nie mamy, po prostu z poziomu bankowości elektronicznej. Ale uwaga! Nie wszystkie banki w Polsce oferują taką możliwość! Bez względu na wybraną formę zalogowania się do PUE ZUS – jeżeli kwalifikujemy się do otrzymania bonu, zostanie nam on automatycznie przypisany, a jego aktywacja będzie możliwa po wykonaniu poniższych kroków:

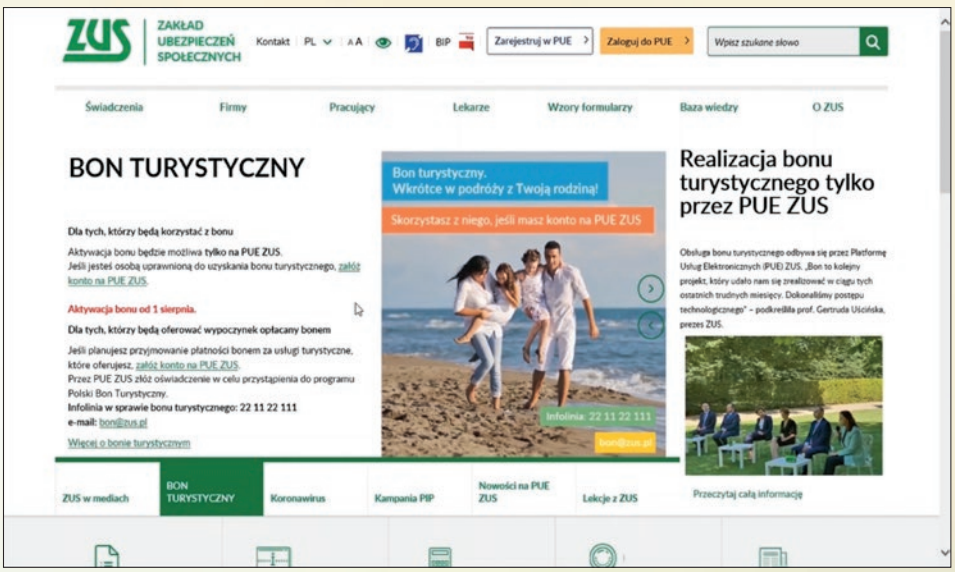

- **Krok 1**

Na ekranie głównym wybierz z poziomu menu **Polski Bon Turystyczny**.

- **Krok 2**

Z rozwijanego menu wybierz **Mój bon**.

- **Krok 3**

Na nowo otworzonym ekranie sprawdź poprawność wszystkich danych i następnie kliknij na **Aktywuj bon**.

- **Krok 4**

Na kolejnym ekranie wpisz aktualny numer telefonu oraz adres e-mail i ponownie wybierz **Aktywuj bon**.

- **Krok 5**

Bon został aktywowany, a na nowym ekranie powinien pojawić się **Kod obsługi płatności** – to za jego pośrednictwem będziesz mógł płacić w wybranych ośrodkach turystycznych.

Jak zapłacić elektronicznym bonem turystycznym?

Zakładając, że pomyślnie aktywowaliśmy bon turystyczny, kluczowe jest podanie wspomnianego w instrukcji, 16-znakowego kodu obsługi płatności podczas rozliczania się z wybranym przez nas ośrodkiem. Obsługa po wprowadzeniu i zatwierdzeniu naszego kodu przyzna nam rabat w wysokości do 500 złotych na oferowane przez nich usługi. Co istotne, rabat naliczany jest ze skutkiem natychmiastowym, choć sam usługodawca otrzyma od ZUS płatność w późniejszym terminie (do 14 dni roboczych).

Fot. RobertAx/iStockphoto.com

PŁATNOŚCI ZA GRANICĄ

KARTA BANKU, REVOLUT, GOTÓWKA, EURO CZY DOLARY

Nawet najskromniejsze podróże zawsze generują koszty. Aby przygotować się na wszelkie sytuacje i przy tym nie przepłacać – ***warto zaopatrzyć się nie tylko w gotówkę***

Choć gotówka to nadal najbardziej „niezawodny" środek płatności, którym jesteśmy w stanie zapłacić niemal wszędzie… trudno dyskutować z wygodą, jaka idzie za możliwością noszenia w portfelu kawałka plastiku, czyli kart płatniczych. Zwłaszcza że współcześ nie pozwalają one nie tylko na dokonywanie szybszych transakcji, ale i na znaczne oszczędności na kursie. Zgadza się – zamiast płacić wysoką „prowizję" związaną z wymianą waluty w kantorze, możemy zapłacić zwykłą kartą. Ale nie taką z tradycyjnego banku! Bo choć to oczywiście także jedna z dostępnych opcji, a coraz więcej instytucji stara się uatrakcyjnić swoje oferty, często podróżujący nie bez powodu najczęściej stawiają na coś całkowicie innego. Ową tajną bronią jest **Revolut**.

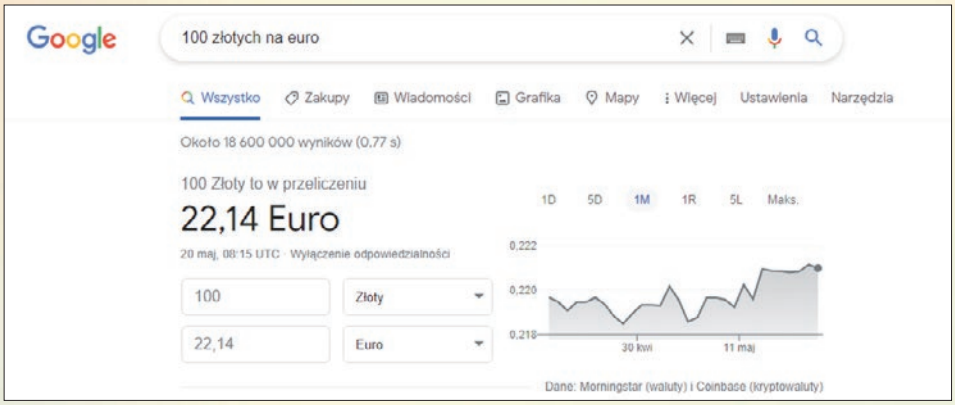

Czym jest Revolut?

Revolut to w gruncie rzeczy aplikacja finansowa pozwalająca między innymi na wygodne wymienianie walut po tak zwanych kursach międzybankowych. To kursy, po których banki „handlują" między sobą pieniędzmi – nie są obciążone żadnymi dodatkowymi opłatami, które zwykle narzucane są klientom indywidualnym. Spośród 150 obsługiwanych walut tylko dwie z nich są wyjątkami – tajski baht oraz ukraińska hrywna. Tu aplikacja nalicza dodatkowo do kursu 1 procent prowizji.

Z Revoluta korzystać można z wykorzystaniem tak zwanej karty wirtualnej, czyli karty generowanej cyfrowo, z indywidualnym numerem, ale nie mającej fizycznej wersji. Możemy przypisać ją za to na przykład do telefonu i płacić nią w ten sposób zbliżeniowo. Jeżeli chcielibyśmy za pomocą Revoluta płacić także i w większych kwotach, niezbędna okaże się tradycyjna, plastikowa karta. Tę w wersji standardowej możemy otrzymać za darmo (płacimy jedynie za wysyłkę), o ile złożymy w aplikacji wniosek i uzupełnimy nasze dane.

Jak założyć?

Założenia konta Revolut wymaga od nas tak naprawdę jedynie pobrania aplikacji. Dostępna jest ona zarówno na Androida, jak i na iOS – po zainstalowaniu, podaniu niezbędnych danych oraz zaakceptowaniu regulaminów.

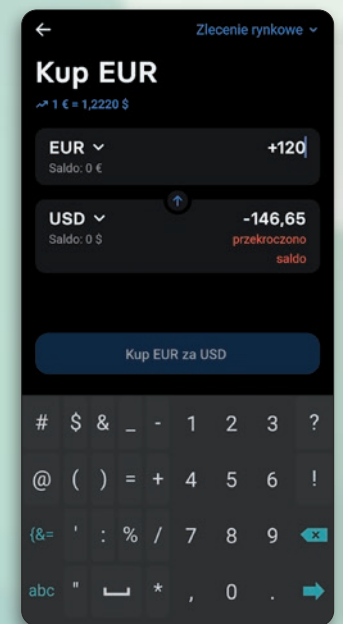

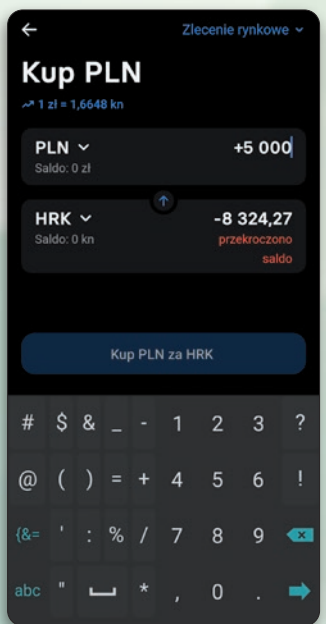

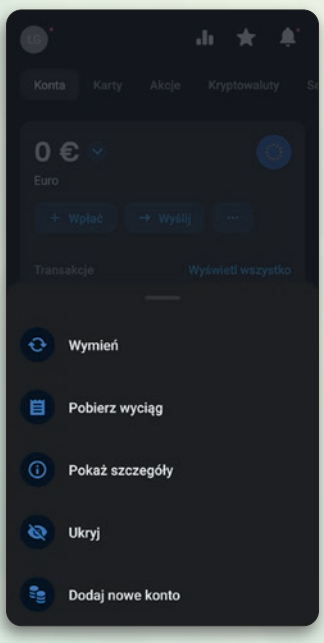

Jak wygląda wymiana walut?

Wymóg podstawowy to oczywiście posiadanie na rachunku jakichkolwiek środków. Te możemy dodać z poziomu aplikacji w dowolnym momencie – transakcja doładowania konta pieniędzmi z któregoś z naszych innych kont bankowych trwa dosłownie kilka sekund. Minimalna kwota wpłaty na Revoluta to obecnie 50 złotych. A co dalej?

1. Na ekranie głównym aplikacji w zakładce **Konta** wybierz interesującą cię walutę.
2. Kliknij na ikonę trzech kropek.
3. Z listy dostępnych opcji wybierz **Wymień**.
4. Zdecyduj, z którego walutowego konta chcesz pobrać środki.
5. Wpisz interesującą cię kwotę (wartość po wymianie zobaczysz poniżej, kurs jest aktualizowany w czasie rzeczywistym!).
6. Kliknij na **Kup**.

I… to tyle. Twoje konto Revolut dysponuje już środkami, a ty możesz bez żadnych prowizji płacić kartą w lokalnej walucie.

Gdzie jest haczyk?

Brzmi to wszystko momentami aż zbyt dobrze… a to każe zastanowić się nad tym, w jaki sposób użytkownik za to wszystko „płaci". Revolut finansuje swoją działalność na kilka sposobów. Pierwszy to płatne plany – ten standardowy, o którym w tym rozdziale piszemy,

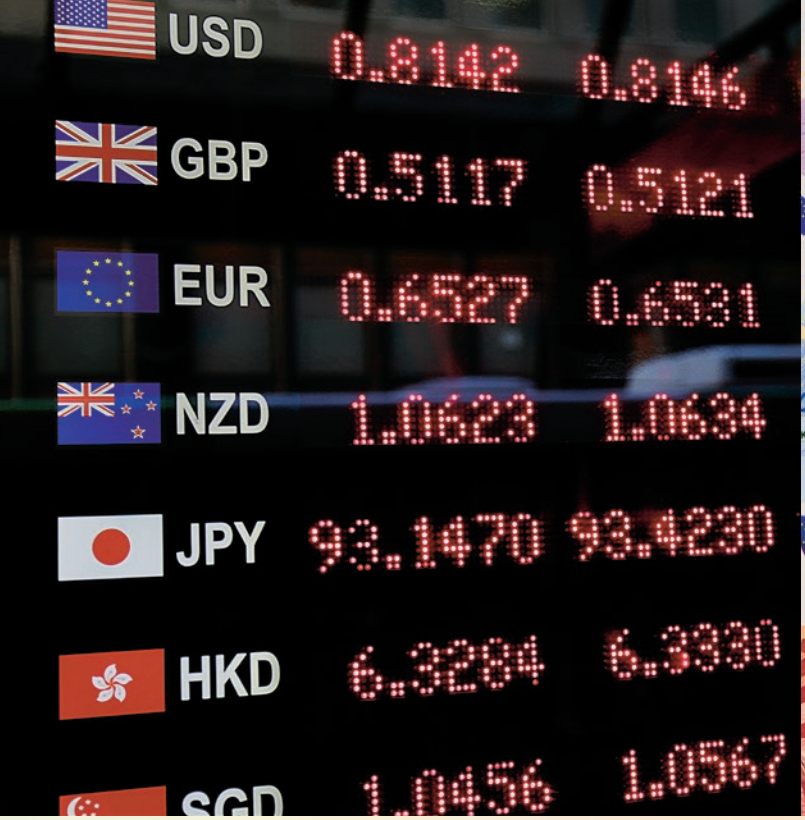

jest całkowicie darmowy, ale ma pewne ograniczenia. Oto dwa najważniejsze z perspektywy osoby podróżującej:

- Tylko pięć darmowych wypłat z bankomatów w miesiącu (reszta obciążona jest prowizją 2 procent).
- Limit wymiany walut na inne w wysokości 5000 złotych miesięcznie (po przekroczeniu naliczana jest prowizja 0,5 procent).

W przypadku płatnych planów (istnieją łącznie trzy – od 15 złotych do 50 złotych miesięcznie) limity te są wyższe lub kompletnie nie istnieją. Revolut pobiera także prowizje od wykonywania międzynarodowych przelewów – opłaty wahają się od 1,5 złotego do 25 złotych od przelewu, w zależności od przelanej kwoty i kraju odbiorcy.

A co z bankami?

Tradycyjne banki przez długi czas pozwalały na płacenie naszą zwykłą kartą, ale każdą transakcję w obcej walucie obciążały wysoką prowizją. Po wejściu Revoluta do Polski i zdobyciu przez aplikację większej popularności część banków zaczęła modyfikować swoją ofertę. Wiele z nich umożliwia klientom założenie konta działającego na zasadach zbliżonych do tych, na podstawie których funkcjonuje Revolut. Przykładem może być Karta Rewolucyjna w Pekao SA, karta Visa Świat Intensive w mBanku czy chociażby Karta Wielowalutowa w Alior Banku. Szczegóły dotyczące płatności i innych warunków korzystania znaleźć można na stronach poszczególnych banków.

Gdzie sprawdzać bieżący kurs walut?

Tu jak zawsze z pomocą przychodzi internet. W sieci aż roi się od stron i serwisów oferujących śledzenie kursów walutowych na żywo, ale najprostszym rozwiązaniem jest skorzystanie z Google. W pasek wyszukiwania wystarczy wpisać komendę według poniższego schematu: **Kwota + nazwa waluty początkowej + „na” + nazwa waluty końcowej**

Jak policzyć, ile pieniędzy będziemy potrzebować?

To pytanie, które zadaje (albo przynajmniej powinien) sobie każdy szykujący się do dłuższego wyjazdu. Choć w przypadku, w którym decydujemy się na wyjazd z biurem podróży i pakiet all inclusive, „wiemy wszystko z góry”, w przypadku chęci oszczędności oczywiście lepiej zdecydować się na samodzielną organizację. O ile kwestia kosztów samej podróży oraz zakwaterowania jest w prosty sposób do określenia, co zrobić przy planowaniu wydatków na „życie codzienne”? Tu z pomocą – jak zawsze! – przychodzi nam oczywiście internet. W sieci znajdziemy cały szereg wiarygodnych serwisów agregujących dane dotyczące wydatków na żywienie, komunikację miejską oraz inne „codzienne” przyjemności. Bez względu na to, na którą z nich się zdecydujemy, możemy wybrać nie tylko lokalizację, dla której chcemy sprawdzić dane, ale także określić „styl” finansowy, jaki ma nam przyświecać. Co to oznacza? Możemy dzięki temu określić, czy chcemy podróżować przy maksymalnym ograniczeniu kosztów, życiu na „średnim poziomie” czy też może mamy ochotę zaszaleć i nie przejmować się stanem konta. W zależności od wskazanej opcji, serwis wyliczy, ile najprawdopodobniej kosztować będą nas poszczególne aktywności – oczywiście przy uwzględnieniu najnowszych danych cenowych.

Na jakich stronach można sprawdzić średni koszt życia za granicą?

- BudgetYourTrip.com
- Numbeo.com
- TravelTables.com

Restaurants	Tokyo Edit	Warsaw Edit	Difference
Meal, Inexpensive Restaurant	1,000.00 ¥ (33.60 zł)	892.90 ¥ (30.00 zł)	-10.71 %
Meal for 2 People, Mid-range Restaurant, Three-course	6,000.00 ¥ (201.59 zł)	5,059.75 ¥ (170.00 zł)	-15.67 %
McMeal at McDonalds (or Equivalent Combo Meal)	700.00 ¥ (23.52 zł)	654.79 ¥ (22.00 zł)	-6.46 %
Domestic Beer (0.5 liter draught)	500.00 ¥ (16.80 zł)	297.63 ¥ (10.00 zł)	-40.47 %
Imported Beer (0.33 liter bottle)	600.00 ¥ (20.16 zł)	357.16 ¥ (12.00 zł)	-40.47 %
Cappuccino (regular)	407.38 ¥ (13.69 zł)	347.91 ¥ (11.69 zł)	-14.60 %
Coke/Pepsi (0.33 liter bottle)	148.51 ¥ (4.99 zł)	178.74 ¥ (6.01 zł)	+20.36 %
Water (0.33 liter bottle)	111.16 ¥ (3.73 zł)	137.99 ¥ (4.64 zł)	+24.14 %
Markets	**Tokyo Edit**	**Warsaw Edit**	
Milk (regular), (1 liter)	208.15 ¥ (6.99 zł)	88.32 ¥ (2.97 zł)	-57.57 %
Loaf of Fresh White Bread (500g)	224.38 ¥ (7.54 zł)	115.74 ¥ (3.89 zł)	-48.42 %
Rice (white), (1kg)	502.86 ¥ (16.90 zł)	138.39 ¥ (4.65 zł)	-72.48 %
Eggs (regular) (12)	258.16 ¥ (8.67 zł)	293.04 ¥ (9.85 zł)	+13.51 %
Local Cheese (1kg)	1,752.38 ¥ (58.88 zł)	911.54 ¥ (30.63 zł)	-47.98 %
Chicken Fillets (1kg)	978.26 ¥ (32.87 zł)	580.59 ¥ (19.51 zł)	-40.65 %
Beef Round (1kg) (or Equivalent Back Leg Red Meat)	2,598.95 ¥ (87.32 zł)	1,157.88 ¥ (38.90 zł)	-55.45 %

Fot. VM Studio, Filmfoto/iStockphoto.com

SMARTFONOWY NIEZBĘDNIK

APLIKACJE, KTÓRE TRZEBA ZAINSTALOWAĆ PRZED WYJAZDEM

Smartfon i połączenie z siecią to jedno, ale aby wykorzystać pełnię potencjału – warto o kilku kwestiach pamiętać. O tym, co ***warto zainstalować przed wyjazdem i w jaki sposób z tego korzystać*** *– dowiecie się z poniższych akapitów*

Dzięki europejskiemu Roam Like at Home bądź zakupowi u lokalnego operatora nowej karty także poza granicami Polski możemy czuć się stosunkowo swobodnie podczas korzystania z sieci. Jeżeli wyjazd jest jednak dłuższy, a wiemy, że telefon służyć będzie nam nie tylko do sprawdzania map, ale również do rozrywki, warto zastosować kilka trików i sztuczek, które pozwolą nam ograniczyć to, ile danych z pakietu „pożera" nasze urządzenie. I to przy zachowaniu jego pełnej funkcjonalności! Dalszą część tego rozdziału podzielimy na kategorie i poszczególne aplikacje, wskazując, w jaki sposób dane możemy oszczędzić i ile tak naprawdę na tym zyskać.

Przeglądarki internetowe

Tu sprawa jest banalnie prosta – w przypadku każdej, liczącej się na rynku przeglądarki mobilnej (np. Chrome, Firefox czy Opera) z poziomu ustawień znajdziemy opcję pozwalającą na proste ograniczenie zużywanych danych. Występują one pod różnymi nazwami, między innymi „Tryb uproszczony". W większości przypadków sprowadza się ono przede wszystkim do obniżenia lub całkowitego wyłączenia nieistotnych dla odbioru treści obiektów graficznych. W praktyce oznacza to, że strona będzie wyglądała nieco „brzydziej", ale w ten sposób jesteśmy w stanie ograniczyć zużycie danych od 10 do nawet 30 procent! W przypadku ograniczonych pakietów to odczuwalna zmiana.

Serwisy streamingowe

W tym przypadku przyjrzymy się trzem najważniejszym i najpopularniejszym aplikacjom służącym do rozrywki. Jednak zasada działania i aktywowania oszczędzania danych tak naprawdę także w pozostałych przypadkach działa bardzo podobnie.

YOUTUBE

Dotknij swojego zdjęcia profilowego w prawym górnym rogu ekranu, a następnie wciśnij **Ustawienia**. Na liście opcji wybierz **Preferencje dotyczące jakości filmu** i zmień wybór z **Automatyczna (zalecana)** na widoczną na dole **Oszczędzanie danych**.

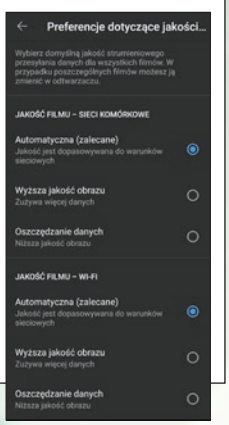

SPOTIFY

W prawym górnym rogu wybierz ikonę ustawień (zębatka), a następnie odszukaj i zaznacz na liście opcję **Oszczędzanie danych**. Dodatkowo, jeżeli jesteś użytkownikiem Spotify Premium, możesz pobierać dowolne pliki do odsłuchu offline – aby to zrobić, wystarczy dotknąć ikony strzałki w dół przy wybranym utworze. Tyczy się to również wszelkiej maści podcastów, a także całych albumów dostępnych na platformie. W każdym przypadku możemy zadecydować o jakości pobieranego pliku.

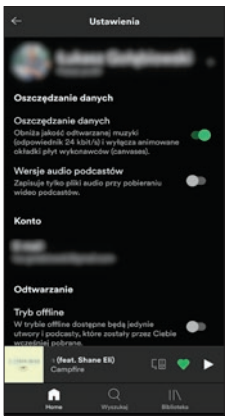

NETFLIX

W prawym górnym rogu dotknij obrazka twojego profilu i odszukaj na liście **App Setting**. Następnie przejdź do zakładki **Cellular Data Usage** oraz **Save Data**. Na koniec zatwierdź wybór, wciskając **OK**. Na Netflixie działa również funkcja oglądania offline – wybrane filmy i seriale możemy pobrać na nasz smartfon oraz obejrzeć nawet bez połączenia z siecią. Co istotne – z uwagi na ograniczenia licencyjne wersje offline działają przez 1–2 tygodnie.

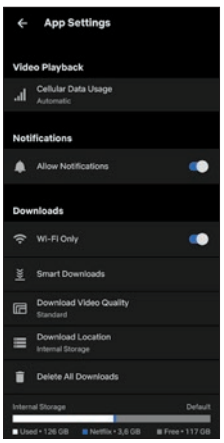

Media społecznościowe i komunikatory

Pozostawanie w kontakcie ze światem zwyczajnie się przydaje. Zwłaszcza jeżeli odczuwamy mocną potrzebę dzielenia się ze znajomymi tym, gdzie akurat jesteśmy i jak wspaniałe widoki zastały nas na wakacjach. O ile samo przeglądanie wpisów i zdjęć nie jest bardzo „dannochłonne", tak już oglądanie filmików i innych multimediów – może już widocznie obciążyć nasz pakiet i zwiększyć zużycie nawet dwukrotnie! Co zrobić, aby to ograniczyć?

TIKTOK

W prawym dolnym rogu okna aplikacji wciśnij **Ja**, a następnie dotknij ikony trzech kropek u góry ekranu. Z menu wybierz **Tryb oszczędzania danych** i aktywuj widoczną na nowym ekranie opcję.

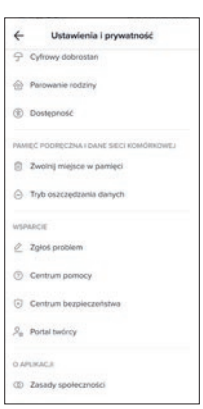

INSTAGRAM

W prawym dolnym rogu dotknij swojego zdjęcia profilowego, a następnie wybierz ikonę trzech poziomych pasków w prawym górnym rogu. Z menu wybierz **Ustawienia** i przejdź do zakładki **Konto** i do **Użycie komórkowego transferu danych**. Na koniec zaznacz **Oszczędzanie danych**.

FACEBOOK

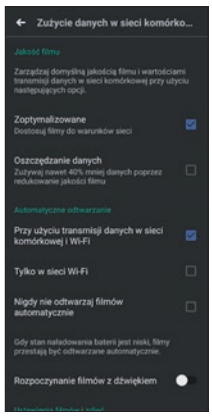

W prawym górnym rogu wybierz ikonę trzech poziomych pasków i z dolnej części menu wybierz **Wykorzystywanie transmisji danych w sieci komórkowej**. Następnie należy zaznaczyć pozycję **Oszczędzanie danych**, **Zredukuj zdjęcie w ruchu 3D** i **Nigdy nie odtwarzaj filmów automatycznie** oraz odznaczyć **Przesyłanie filmów HD** oraz **Przesyłanie zdjęć HD**.

MESSENGER

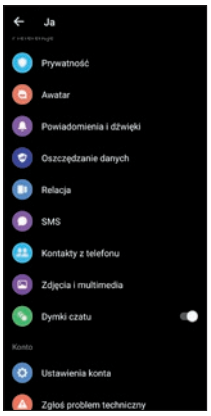

W prawym górnym rogu wciśnij ikonę trzech kropek i wybierz **Ustawienia**. Przejdź do zakładki **Pamięć i dane**, a następnie zaznacz opcję **Mniej danych do połączenia**. W opcjach możemy wskazać także, jakie multimedia mają być pobierane przez sieć, przez Wi-Fi oraz w roamingu i podczas korzystania z aplikacji w roamingu.

WHATSAPP

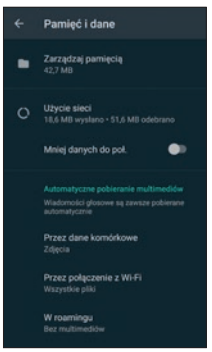

W prawym górnym rogu dotknij ikony trzech kropek. Wybierz **Ustawienia**, przejdź do zakładki **Pamięć i dane**. Zaznacz opcję **Mniej danych do połączenia**. Dodatkowo z tego menu możesz wybrać, jakie multimedia mają być przez komunikator automatycznie pobierane przez sieć komórkową, Wi-Fi, a także podczas aktywnego roamingu. Mogą to być zdjęcia, filmy, dźwięki lub dokumenty.

Wersje lite popularnych aplikacji

Jeżeli chcemy maksymalnie ograniczyć zużycie danych naszych ulubionych i najczęściej wykorzystywanych aplikacji, warto rozważyć zainstalowanie tak zwanej wersji lite. To mocno „odchudzone" graficznie warianty programów, które oferują tę samą funkcjonalność, jednak kosztem jakości efektów wizualnych. Przykładowo, Facebook Lite ma bardzo uproszczony interfejs, a zdjęcia wyświetlane są w mocno „budżetowym" wydaniu. Według tej samej zasady działają wszystkie aplikacje lite na rynku. Oczywiście nie wszyscy twórcy popularnych rozwiązań decydują się na przygotowanie takiej wersji. Co istotne – edycje pozwalające na jeszcze większą oszczędność danych nie zawsze mają „lite" w nazwie! Aby ułatwić wam ewentualne poszukiwania, obok podajemy kilka przykładów, które powinniście bez problemu znaleźć na iOS oraz na Androida.

Facebook	→ Facebook Lite
Messenger	→ Messenger Lite
Twitter	→ Twitter Lite
Wyszukiwarka Google	→ Google Go
Instagram	→ Instagram Lite
Firefox	→ Firefox Lite
Opera	→ Opera Mini
Spotify	→ Spotify Lite
Google Maps	→ Google Maps Go

IPHONE I INNE URZĄDZENIA Z IOS

Tu sytuacja jest o wiele prostsza. Choć teoretycznie możemy ręcznie zmieniać ustawienia każdej kolejnej aplikacji, równie dobrze możemy aktywować oszczędzanie danych jednocześnie w całym urządzeniu. System automatycznie zacznie ograniczać zbędne elementy, choć aktywowanie tej funkcji do najbardziej intuicyjnych nie należy. Aby się do niej „dostać", musimy mieć zainstalowaną wersję iOS 13 lub nowszą!

Wejdź w ustawienia. Potem w **Sieć komórkowa** i wybierz **Opcje danych komórkowych**. Zaznacz opcję **Niski transfer danych**.

Jeżeli chcemy ograniczyć zużycie danych także przy połączeniu z Wi-Fi (przykładowo wtedy, gdy aktywujemy mobilny hotspot z innego telefonu), możemy aktywować „szerszą" opcję oszczędzania.

Wejdź w ustawienia, potem w **Wi-Fi**. Dotknij niebieskiej ikony litery **I** po prawej stronie nazwy sieci, z którą jesteś połączony. Zaznacz opcję **Niski transfer danych**.

Decydując się na drugą ścieżkę, powinniśmy jednocześnie aktywować ograniczenie zużycia danych zarówno poprzez Wi-Fi, jak przy korzystaniu z danych komórkowych. W ten sposób zablokujemy także wszelkie aktualizacje aplikacji, automatyczne synchronizacje czy chociażby przesyłanie zdjęć do iCloud.

INNE PRZYDATNE APLIKACJE PODCZAS PODRÓŻY

Teoretycznie – w tym miejscu wymienić moglibyśmy całe dziesiątki pomniejszych aplikacji z lokalnymi mapami, poradami, przydatnymi zwrotami i całą resztą. W praktyce – w momencie, w którym zapewnimy sobie stałą łączność z siecią dzięki któremuś ze sposobów opisanych na innych stronach, wszystkie one stają się zbędne. Nie oznacza to jednak, że podczas podróży nie warto czegoś „dodatkowego" zainstalować. Z części z tych aplikacji korzystać możecie wprawdzie na co dzień, ale na wakacjach całkowicie zmienia się ich zastosowanie.

TripIt

TripIt to bardzo przejrzysty i prosty w konstrukcji, ale jednocześnie spełniający wszystkie wymagania podróżujących organizer. Aplikacja pozwala w wygodny sposób przechowywać w jednym miejscu wszystkie bilety, kalendarze, miejsca spotkań oraz plany wycieczek. Całość oferuje także bardzo przyzwoite mapy, które automatycznie „aktualizują" się o miejsca, które umieściliśmy na swojej liście.

Google Translate

Podróż za granicę to zawsze dobra okazja do podszkolenia obcego języka... ale nawet przy najszczerszych chę-

ciach w ciągu tych kilkunastu dni nauczymy się co najwyżej kilku podstawowych zwrotów. Google Translate otwiera nas na całkowicie nowe możliwości – nie tylko poprzez opcję błyskawicznej translacji wypowiadanych czy słuchanych słów, ale także dzięki tłumaczeniom obrazów na żywo. Wystarczy przyłożyć aparat na przykład do menu w obcym języku i po chwili otrzymamy na ekranie przetłumaczoną w całości kartę. Choć nie zawsze działa to idealnie – daje nam przynajmniej ogólny pogląd na to, czego się spodziewać.

WeatherBug

Pogodowych aplikacji jest na rynku zatrzęsienie. Wszystkie tak naprawdę pełnią identyczną rolę, a jedyne, czym się różnią, to nagromadzenie wyświetlanych reklam oraz interfejs. Wskazane przez nas WeatherBug jest obecnie najlepiej ocenianą spośród najpopularniejszych aplikacji, ale równie dobrze wybrać możecie AccuWeather, DarkSky (dostępne już jedynie na iOS), The Weather Channel czy jakąkolwiek aplikację fabrycznie wgraną na waszym smartfonie.

PackKing

Problemy z pakowaniem się przed wyjazdem? PackKing to idealna propozycja dla osób, które wiecznie o czymś zapominają. Z poziomu aplikacji możemy określić, kim jesteśmy i gdzie jedziemy, a następnie na podstawie automatycznie wygenerowanej listy zająć się przygotowaniami niezbędnych rzeczy do zabrania.

Wi-Fi Finder

Tu nie wskazujemy jednej konkretnej aplikacji, a raczej ich „kategorię". Na Androida i iOS znajdziemy całe mnóstwo podobnie nazywających się propozycji, najsensowniej będzie wybrać po prostu tę, która w ostatnim czasie ma najlepsze oceny od użytkowników. Co w ten sposób zyskamy? Aplikacje tego typu pozwalają – także w trybie offline – podejrzeć na mapie, czy znajdujemy się w pobliżu darmowego Wi-Fi.

GOOGLE MAPS – OBOWIĄZKOWA POZYCJA W TELEFONIE

Kończymy aplikacją, której równie dobrze można by było poświęcić całą, odrębną książkę. Król królów, jeśli chodzi o aplikacje przydatne podczas podróży! Główna funkcja Google Maps to oczywiście nawigacja i wygodne dotarcie z miejsca na miejsce, ale dzięki aplikacji również możemy sensownie zaplanować własną wycieczkę i oznaczyć miejsca, w które zechcemy się udać.

Sprawdzanie połączeń lokalnych

O ile nie wybraliśmy się na wakacje zorganizowane lub nie mamy samochodu – skazani będziemy na łapanie taksówek/busów/rykszy lub komunikację miejską. Chcąc oszczędzić, oczywistym wyborem wydaje się ta druga opcja. O ile jednak zakup biletu zwykle – nawet w całkowicie obcym kraju – nie powinien nikomu sprawić problemów, tak już odnalezienie się w gąszczu linii metra, autobusów, pociągów i tramwajów do łatwych nigdy nie należy. Gdzie się przesiąść? Za ile przystanków wysiąść? Ile zajmie nam podróż? O której mamy najbliższe połączenie? Google Maps jest w stanie bez problemu odpowiedzieć na wszystkie te pytania. Jedyne, co musimy znać, to tak naprawdę miejsce docelowe, które należy wpisać w górny pasek wyszukiwarki. Całą resztę potrzebnej wiedzy dostarczy nam aplikacja.

Zapisuj najważniejsze miejsca

Bardzo przydatną funkcją dostępną z poziomu aplikacji, którą doceni każdy z obfitymi planami turystycznymi, jest możliwość zapisywania i oznaczania wybranych miejsc. Aby to zrobić, wystarczy wybrać interesującą nas lokalizację, dotknąć nazwy, aby ujrzeć ekran ze szczegółami. Pośród dostępnych opcji powinna znaleźć się tam zakładka **Zapisz**. Gdy ją wciśniemy, wybrać możemy dodatkowo rodzaj oznaczenia – do wyboru mamy między innymi gwiazdkę lub flagę. Podobnie możemy zrobić ze wszystkimi miejscami, które chcemy zobaczyć. Będą się one wyświetlać następnie w aplikacji i umożliwią szybką lokalizację kolejnego celu podróży.

Jak zapisać mapy offline?

Choć optymalnym rozwiązaniem jest stały dostęp do sieci, zawsze warto przygotować się na sytuację, w której internetu może nam zabraknąć. Mapy offline pozwalają nam na korzystanie z podstawowych funkcji Google Maps nawet wtedy, gdy utracimy łączność! Choć nie sprawdzimy wówczas, w jaki autobus i o której powinniśmy wsiąść (te dane wymagają bycia online), bez problemu zobaczymy trasę, jaką musimy ruszyć, aby dotrzeć we wskazane miejsce. Oczywiście przy jednoczesnym śledzeniu naszej pozycji, co niezwykle ułatwia odnalezienie się nawet w całkowicie obcym terenie. Jak pobrać mapy offline? Wystarczy wpisać w pasek wyszukiwania interesującą nas lokalizację, a następnie przejść do szczegółów poprzez kliknięcie na jej nazwę. W kolejnym kroku dotykamy ikony trzech kropek w prawym górnym rogu i wybieramy **Pobierz mapę offline**. Na sam koniec zaznaczamy dokładny wycinek mapy, który nas interesuje, i potwierdzamy wybór przyciskiem **Pobierz**. Gotowe! Jesteśmy gotowi do zwiedzania nawet wtedy, gdy utracimy łączność z internetem.

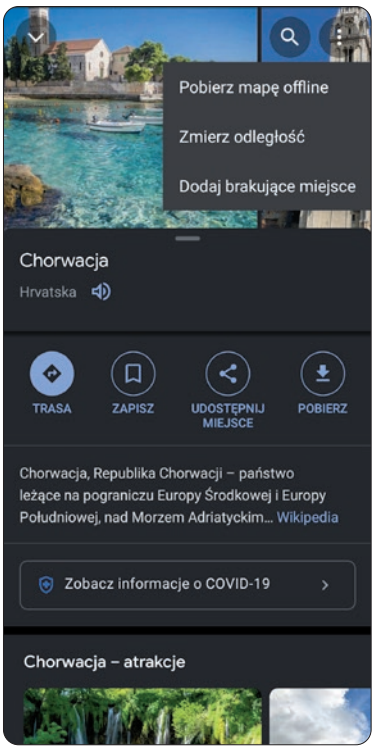

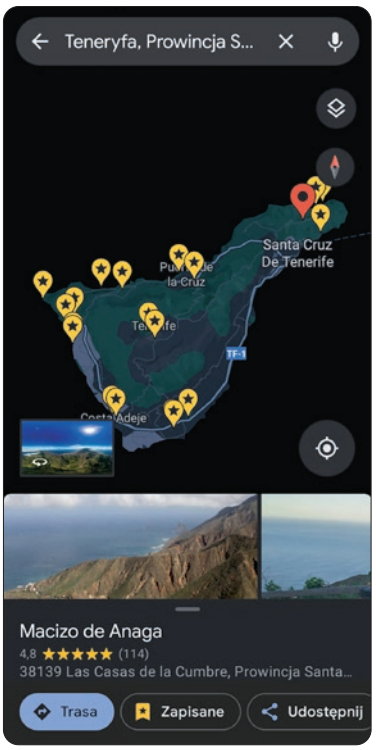

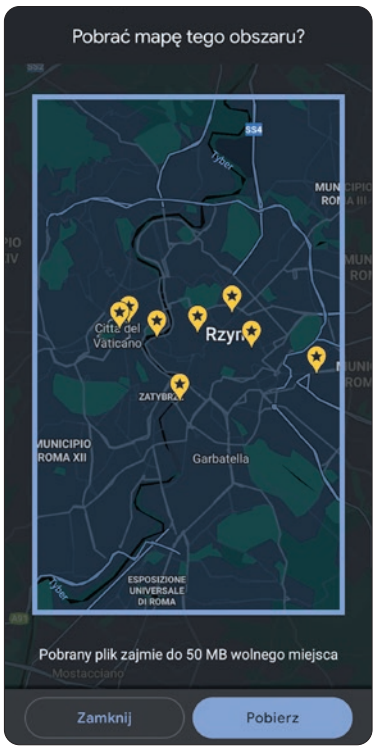

UKRYTE KOSZTY WYJAZDÓW

Wyjazdy mają to do siebie, że rzadko kiedy udaje się zmieścić w założonym budżecie. Podpowiadamy, ***co zrobić, aby uniknąć nieprzewidzianych kosztów***

Na szukających tanich ofert związanych z wyjazdami – zwłaszcza tymi zagranicznymi – zawsze czeka sporo „pułapek". Aby ich uniknąć, niekiedy trzeba głębiej wczytać się w regulamin bądź warunki promocji, ale to gra zdecydowanie warta świeczki. Chwila poświęconego na to czasu może uchronić nas przed nieprzewidzianymi kosztami i niemiłą niespodzianką.

Pułapki w kwestii transportu

Choć tanie loty w dowolne miejsce na świecie da się znaleźć bez problemu, warto podczas rezerwacji zwrócić uwagę na kwestie związane z bagażem. To najczęstsza „pułapka" zastawiana na klientów przez przewoźników oferujących atrakcyjne cenowo podróże. Na czym polega haczyk? Otóż o ile sam bilet może i jest wyjątkowo tani, bardzo restrykcyjne limity związane z bagażem mogą oznaczać dla nas konieczność dopłaty w wysokości nawet kilkuset złotych! Większość linii oferuje możliwość „darmowego" zabrania bagażu podręcznego, pod warunkiem że spełnia on bardzo konkretne wymogi dotyczące wymiarów oraz wagi. Aby sprawdzić, czego możemy się spodziewać, warto odwiedzić stronę przewoźnika i prześledzić dostępne tam tabele.
Co istotne – każdy przewodnik ma inne „wymogi" w tej kwestii. U jednego bez problemu zabierzemy na pokład typową walizkę podróżną, w innym przypadku – co najwyżej niewielki plecak. Podczas szukania w sieci taniej oferty warto przyjąć następujące założenie – im tańsza oferta, tym większa szansa, że w warunkach podróży zaszyte są poważne ograniczenia darmowego bagażu. Przed rezerwacją sprawdźmy dokładnie co i jak! Gdy tego nie zrobimy, na lotnisku możemy zostać postawieni przed bardzo ciężkim wyborem – albo nadprogramowy bagaż zostawiamy (nawet jeśli wagowo przekroczy dopuszczalną wartość o pół kilo), albo dopłacamy horrendalne kwoty.
O czym jeszcze warto pamiętać? Linie oferujące tanie loty uwielbiają pobierać wysokie opłaty za check-in dokonywane na lotnisku. Samodzielne „zameldowanie się" na lot z poziomu strony internetowej nigdy nie jest obciążone dodatkowymi kosztami, choć na naszej głowie jest wówczas „zorganizowanie" biletu w akceptowanej przez przewoźnika formie. Część z nich nie akceptuje wersji cyfrowej! Oznacza to, że jeśli biletu nie wydrukowaliśmy – pobierana jest od nas dodatkowa opłata za „wydruk". Często jest absurdalnie wysoka, warto więc sprawdzić zawczasu wymogi przewoźnika w tej kwestii. Podczas internetowego check-inu wiele tanich przewoźników wymaga także dodatkowych opłat w zamian za możliwość wskazania miejsca, na którym chcemy siedzieć. Jeżeli jej nie uiścimy – system sam przydzieli nam lokalizację.

Pułapki w kwestii noclegów

Korzystanie z pośredników pokroju Booking.com czy AirBnB niemal zawsze obarczone jest dodatkową opłatą ze strony klienta. I choć zyskujemy w ten sposób pewne zabezpieczenia – dla szukających maksymalnych oszczędności będzie to pewne utrudnienie. Opłata prowizyjna to jednak tylko jeden z wielu elementów, który okazać może się dla nas dodatkowym finansowym obciążeniem. O czym jeszcze warto pamiętać?
Podczas przeglądania ofert pamiętajmy przede wszystkim o wszelkiej maści dodatkowych opłatach związanych z „obsługą" lokalu. Cena za wynajem może być niewielka, ale niektórzy decydują się doliczać do niej osobno opłatę za sprzątanie, opłatę za obecność zwierząt bądź opłatę za korzystanie z mediów takich jak TV bądź internet. Pod wpływem prawodawstwa europejskiego wiele serwisów zostało zmuszanych do wyświetlania pełnej ceny, jednak korzystając z ofert prywatnych, musimy liczyć się z tym, że tu i ówdzie możemy natknąć się na tego typu zagrywki. Bez ówczesnego sprawdzenia szczegółów dowiadujemy się o nich dopiero na miejscu, często nie mając już wyboru.

Fot. Chalabala, Space Cat/iStockphoto.com

GAŻDŻETY DO ZABRANIA

PENDRIVE PRZYCZEPIANY DO KLUCZY

CENA: od 10 do 50 zł
Mały pendrive w podróży to doskonałe zabezpieczenie przed sytuacjami awaryjnymi. Warto trzymać na nim kopie biletów i innych potwierdzeń – mogą się przydać, gdy zawiedzie nas elektroniczna wersja na smartfonie lub zgubimy wersję drukowaną.

WALKIE-TALKIE

CENA: od 50 do 200 zł
Jeżeli wybieramy się na wycieczkę w trudny teren, warto członków naszej ekipy wyposażyć w walkie-talkie. Komunikacja niepolegająca na sile zasięgu komórkowego może uratować życie!

NAWIGACJA PIESZO-ROWEROWA

CENA: od 300 do 1500 zł
„Kieszonkowe" modele, stworzone z myślą o osobach poruszających się pieszo lub rowerem, do tanich nie należą, ale są niezwykle niezawodne – i możemy z nich korzystać nawet w ekstremalnych warunkach.

ADAPTER/PRZEJŚCIÓWKA WIELOGNIAZDKOWA

CENA: od 20 do 120 zł
Pamiętajmy o tym, że w różnych krajach funkcjonują różne gniazdka! Aby zabezpieczyć się na każdą możliwość, warto zaopatrzyć się w modyfikowalny adapter. Jeśli planujemy zabrać wiele ładowarek – nie musimy kupować kilku adapterów. Zabierzmy po prostu ze sobą rozdzielacz.

DRON Z KAMERĄ

CENA: od 200 do 10 000 zł
Jeżeli zabieramy nieco większy bagaż i mamy chrapkę na kilka spektakularnych ujęć – dron wyposażony w dobrej jakości kamerę/aparat będzie idealnym wyborem. Pamiętajmy jednak, że tańsze modele dysponują kamerami stosunkowo niskiej jakości!

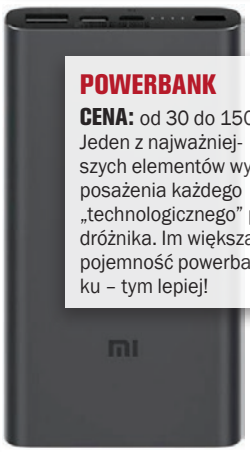

POWERBANK

CENA: od 30 do 150 zł
Jeden z najważniejszych elementów wyposażenia każdego „technologicznego" podróżnika. Im większa pojemność powerbanku – tym lepiej!

MINIŻELAZKO

CENA: od 80 do 200 zł
Jeżeli nocujemy w hotelu – żelazko nie jest problemem. Jeśli śpimy w bardziej ekstremalnych warunkach – miniżelazko okaże się zbawieniem. Mini w nazwie nie jest przesadą – sprzęt ze zdjęcia ma wymiary zaledwie 8 x 7 x 13 cm!

AKUMULATORKI I ŁADOWARKA

CENA: od 30 do 80 zł
Choć większość urządzeń możemy po prostu naładować – część z nich nadal potrzebuje baterii. Zamiast zabierać tradycyjne – zabierzmy te, które możemy ponownie naładować.

KAMERA SPORTOWA

CENA: od 200 do 2000 zł
Propozycja dla osób planujących aktywnie spędzać czas. Nagrania nawet w najbardziej ekstremalnych warunkach wyglądają o wiele lepiej niż cokolwiek bylibyśmy w stanie nagrać smartfonem.

GIMBAL LUB SELFIE-STICK BEZPRZEWODOWY

CENA: od 30 do 450 zł
Rzecz teoretycznie oczywista... ale często o niej zapominamy. W większości nowych smartfonów nie ma już wtyczki jack, pamiętajmy więc, aby zabrać model bezprzewodowy, bazujący na Bluetooth.

Komputer Świat od 1998 roku

Adres redakcji: 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 49
internet: www.komputerswiat.pl, forum.komputerswiat.pl
e-mail: redakcja@komputerswiat.pl

Łukasz Gołąbiowski: autor tekstów

Rafał Kamiński: redaktor naczelny
Tomasz Paczuski: z-ca redaktora naczelnego, szef wydania drukowanego
Agnieszka Al-Jawahiri: z-ca redaktora naczelnego, szef wydań specjalnych

Jolanta Rososińska: korekta
Robert Dobrzyński: dyrektor artystyczny
Mariusz Rybak: redaktor graficzny

ringier axel springer

Wydawca: RINGIER AXEL SPRINGER POLSKA Sp. z o.o.
Członek Izby Wydawców Prasy i Związku Kontroli Dystrybucji Prasy
www.ringieraxelspringer.pl, asp@axelspringer.pl
Adres: 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 49
tel. (12) 2600200 (BOK)

Prezes Zarządu: Mark Dekan
Prezes Honorowy: Wiesław Podkański
Dyrektor Generalny: Marcin Biegluk
Dyrektor Finansowy: Krzysztof Stopa
Dyrektor Sprzedaży: Mariusz Wąsiński
Dyrektor Marketingu: Olga Korolec

media impact

Biuro reklamy: Media Impact
reklama.warszawa@mediaimpact.pl
tel. (12) 2600200 (BOK)

Business Project Manager: Paweł Bulwan
Dział personalny: Monika Remiszewska
Księgowość: Katarzyna Fita (dyrektor)
Kolportaż: Rafał Kamiński (dyrektor)
Produkcja: Mariusz Gajda
Druk: Walstead Kraków Sp. z o.o.

Prenumerata i egzemplarze archiwalne:
www.literia.pl

Sprzedaż internetowa: www.literia.pl
Prenumerata zagraniczna: www.literia.pl
E-wydania: ksplus.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń

Zabroniona jest bezumowna sprzedaż czasopisma po cenie niższej od ceny detalicznej ustalonej przez wydawcę. Sprzedaż numerów aktualnych i archiwalnych po innej cenie jest nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną.

Zdjęcia na okładce: Romololavani, Thanabodin Jittrong/iStockphoto.com